

Link do produktu: <https://silesiabook.pl/szpieg-jak-diler-narkotykow-zostal-agentem-w-korei-p-653.html>



SZPIEG Jak diler narkotyków został agentem w Korei

Cena	23,98 zł
Typ	biografia
Rodzaj	Finansiści, ekonomiści i biznesmeni
Wydanie	Standardowe
Waga produktu z opakowaniem jednostkowym	0.3
Seria	inna
Wysokość produktu	20.5
Szerokość produktu	13.5
Numer wydania	1
Liczba stron	360
Język publikacji	polski
Rok wydania	2022
Nośnik	książka papierowa
Autor	Jim Latrache-Qvortrup
Okładka	miękka
Tytuł	Szpieg
Wydawnictwo	Wielka Litera
ISBN	9788380327511

Opis produktu

Szpieg

Jak diler narkotyków został agentem w Korei Północnej

Jim Latrache-Qvortrup

Rasmus Elmelund

- ISBN: 9788380327511
- Okładka: miękka
- Typ: biografia
- Rodzaj: Finansiści, ekonomiści i biznesmeni
- Rok wydania: 2022
- Wydanie: Standardowe
- Waga produktu z opakowaniem jednostkowym: 0,300 kg

- Wydawnictwo: Wielka Litera
- Liczba stron: 360
- Numer wydania: 1
- Szerokość produktu: 13,50 cm
- Wysokość produktu: 20,50 cm
- Stan: NOWA
- Cena okładkowa 44,99 zł / Nasza cena 23,98 zł

Były kryminalista infiltruje północnokoreański reżim?

Takie historie się nie zdarzają!

Jim prowadzi burzliwe życie. Jako niepokorny nastolatek z postępującym ADHD zaciąga się do Legii Cudzoziemskiej i zostaje spadochroniarzem. Po powrocie do kraju zostaje dilerem narkotykowym kopenhaskich elit. W końcu zostaje złapany przez policję z ponad kilogramem kokainy. Wyrok: osiem lat. Poznaje miłość swojego życia, porzuca przestępczą przeszłość, a jego firma odnosi sukces. Gdy pewnego dnia dzwoni jego telefon, jest pewny, że nic go już w życiu nie zaskoczy. „Chciałbym cię prosić o pomoc w infiltracji reżimu północnokoreańskiego” – brzmi głos w słuchawce. Jim nie waha się ani chwili. Wciela się w rolę Mr Jamesa, obrzydliwie bogatego nafciarza, który chce pomnożyć swoje miliardy dzięki handlowi bronią z Koreą Północną. Rozpoczyna się surrealistyczna, ale śmiertelnie niebezpieczna „ekstremalna maskarada”.



Gdyby to była powieść, nikt nie uwierzyłby w jej fabułę.

Skończyły się szklane wieżowce i równe asfaltowe ulice. Drogi są dziurawe, a domy grożą zawaleniem. Towarzyszący nam

ludzie nie informują nas, dokąd jedziemy ani po co. Chociaż trzeba przyznać, że od początku naszej wizyty mówią nam niewiele. Są skryci, podobnie jak zachodni biznesmeni. Gdybym nagle zaczął zadawać pytania, mogliby odnieść wrażenie, że im nie ufam. A dlaczego miałbym im nie ufać, skoro sam niczego przed nimi nie ukrywam?

Jedziemy więc w milczeniu w głąb zapuszczonej dzielnicy, mój mózg pracuje na zwiększonych obrotach i podsuwa mi coraz bardziej ponure obrazy. Cały czas powtarzam sobie, żeby myśleć racjonalnie. Worst case scenario: czy mogłem powiedzieć coś niewłaściwego? Czy mogłem zrobić coś, co sprawiło, że ci ludzie nabrali wobec mnie podejrzeń? Czy mogliśmy z Ulrichem w jakiś sposób nieświadomie ujawnić nasze prawdziwe tożsamość i cel?

Nie potrafię jednoznacznie odpowiedzieć na te pytania.

W głowie układam plan ewakuacji, choć wiem doskonale, że tu nie ma dokąd uciec. Postanawiam, że jeśli zaczną coś kombinować, to porządnie się wkurwię i ich zbluzgam. To da mi trochę czasu. Poza tym, myślę sobie, cokolwiek by się działo, przecież nie grozi nam strzał w potylicę, w każdym razie nie tak od razu.